Numer dzisiejszy składa się z 4 stron

Łódź
Cena numeru 15 gr.
Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Z odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. gr.
Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr. w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 100 - 28.
Konto „ROZWÓJ" 60.594
Red. przyjmuje od 5 — 6
Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

rok 1933.

PRĄD

Środa, 16-go Sierpnia № 209

Jeszcze 2 lata rządów Hitlera

A LOS EUROPY JEST PRZYPIECZĘTOWANY....

Wiedeński dziennik „Wiener Sonn- und Montagszeitung" ogłosił niezwykłe rewelacje o zbrojeniu Niemiec. Organ ten ogłosił miarowicie liczby i daty, ilustrujące dzisiejszy stan zbrojeń Niemiec, zarówno co do materiału ludzkiego, jak i wojennego. Liczby te i daty są wręcz przerażające. Wnioski, co do których dochodzi „Sonn- und Montagszeitung", są następujące: Po pierwsze należy za stosować, póki czas, międzynarodową kontrolę nad zbrojeniami niemieckiemi; po drugie należy stanowczo przeciwstawić się hasłu ronouprawnienia Niemiec w zbrojeniach. Jeżeli niektórzy niepoprawni politycy i mężowie stanu biadają nad tem, że Niemcom nie przyznaje się równouprawnienia, to należy im odpowiedzieć, że nieprzyznawanie Niemcom równouprawnienia w zbrojeniach jest jedyną może jeszcze gwarancją pokoju w Europie. Lepiej nie naprawiać krzywdy, jaką traktaty pokojowe wyrządziły rzekomo Niemcom, niż dopuścić do nowej wojny. Po trzecie **Niemcy nie są Europejczykami, lecz barbarzyńcami**, nie zawahają się ani na chwilę, aby **wytruć świat gazami i bakcylami tyfusu i cholery** i zniszczyć wogóle kulturę zachodu. Naród, o którym słusznie powiedział Clemenceau, że lubuje się w śmierci, odważy się na każdą okropność. Jeszcze dwa lata rządów Hitlera a los Europy jest przypieczętowany. Jest obywiązkiem dyplomacji świadomej swej odpowiedzialności, uniemożliwić już teraz wojnę wspólnym wysiłkiem, wspólnem wystąpieniem przeciwko Hitlerowi. Jeżeli dyplomacja nie ocknie się natychmiast, wykopie ona grób ludzkości i kulturze europejskiej.

BRAK 120 MILJONOW

Warszawa, 15 8. (Tel. wł. Pr.).

Nadwyżka naszego wywozu handlowego nad przywozem przynosi za 7 miezięcy 67 miljonów złotych.

Jeżeli w pozostałych 5 miesiącach sytuacja się nie poprawi, to za cały rok saldo czynne wywozu handlowego wyniesie około 120 miljonów. Jest ono o wiele za małe do pokrycia wszystkich zobowiązań wobec zagranicy.

Aby zrównoważyć nasz bilans płatniczy bez uszczuplenia zapasów walut i złota Banku Polskiego, powinniśmy mieć w handlu zagranicznym około 400 miljonów zł. nadwyżki.

Gdybyśmy nawet uzyskali moratorjum co do części długów zagranicznych to są to chwilowe oszczędności obliczane w Sejmie na 130 miljonów. Wobec tego i tak potrzeba jeszcze 270 miljonów zł. Taką sumę wymienił wyraźnie w Sejmie p. minister Zarzycki. W ten sposób staje się już rzeczą pewną, niedobór bilansu płatniczego wyniesie około 150 miljonów zł. Ponieważ o dalszem uszczuplaniu zapasów Banku Polskiego bez niebezpieczeństwa dla waluty nie może być mowy, pozostaje ostatteczne źródło, którem są nowe pożyczki. Z pożyczki elektryfikacyjnej wpłynie gotówką około 30 miljonów zł.

Pokątnie mówi się coś o dalszych pożyczkach, ale czy się co z tego wykluje, nie wiadomo, bo wszystko zależy od warunków konjunktury światowej, a jeszcze więcej od warunków politycznych wewnętrznych i zewnętrznych.

Podkreślić należy, że rynek francuski, który udzielił niedawno maleńkiej Austrji 400 [miljo]nów franków, dla nas jest obecnie niełaskawy, bo nawet i mimo umowy — drugiej transzy pożyczki kolejowej nie mogliśmy dostać.

NAJWIĘKSZY KŁOPOT OBECNEGO RZĄDU

Sprawa wynalezienia brakujących 120 miljonów jest podobno jednym z większych kłopotów obecnego rządu.

Przewrót na Kubie

NEW YORK, 15. 8. (wł. Radio.)

Mimo formalnego zakończenia rewolucji na Kubie w dalszym ciągu trwają rozruchy. Członkowie tajnej organizacji politycznej A B. C. prowadzą zaciętą walkę z funkcjonarjuszami tajnej policji b. prezydenta Machado, zorganizowanymi w tajny związek p. n. „Porra". Władze wojskowe domagają się kategorycznie zaprzestania samosądów i przeciwstawiają się im wszelkiemi środkami. Ajencja Havasa podkreśla, iż związek A. B. C. jest niezadowolony z mieszania się dowództwa armji i powstaje poważna obawa, czy sytuacja w Havanie nie ulegnie komplikacjom przez pojawienie się okrętów amerykańskich.

NEW YORK, 15. 8.

Departament marynarki Stanów Zjednoczonych wydał rozkaz, by krążownik „Richmond" udał się do Hawany. Prasa hawańska podkreśla, iż statki wojenne zostały wysłane za aprobatę Cespedesa.

NEW YORK, 15. 8.

Minister wojny Herrera wraz z żoną i dzieckiem zdołał opuścić Kubę na towarowym okręcie amerykańskim „Quinigua", udając się na Jamajkę. Przed opuszczeniem wyspy jenerał z rodziną przebył całą noc w jednym z hoteli, przemienionym na prawdziwą fortecę. Z hotelu na okręt przewieziono b. ministra Herrera z rodziną w samochodzie pancernym, przyczem towarzyszył mu jenerał Sanguilu oraz ambasador Stanów Zjednoczonych Welles.

Armja kubańska nie pragnie wyznaczyć sama prezydenta, nie chce ona na prezydenta wojskowego i pragnie, ażeby naród swobodnie i bez przymusu wybrał nowego prezydenta. W Havanie w sobotę i niedzielę krążyły gęste patrole. Kongres miał się zebrać w sobotę w południe, ażeby zadośćuczynić żądaniu prezydenta Machado, który przed ucieczką z Havany złożył podanie do Kongresu o udzielenie mu urlopu.



Niewypłacalność Rumunji

Bukareszt, 14. 8.

Rada ministrów upoważniła ministra skarbu do zastosowania środków mających na celu zawieszenie z dn. 15 sierpnia przelewu zagranicę wszelkich sum, należnych z jakiegokolwiek tytułu od państwa, monopoli i przedsiębiorstw państwowych.

Odtąd sumy należne zagranicy wpłacane być mają w walucie rumuńskiej do rumuńskiego banku państwowego. Z chwilą dokonania wpłaty instytucje uważać się mogą za zwolnione ze swych zobowiązań aż do czasu, kiedy państwa wierzycielskie nie umożliwią przez ułatwienie obrotów handlowych odpowiedniego dopływu dewiz, celem dokonania transferu. Odpowiednie zarządzenia wchodzą w życie z dniem dzisiejszym.

Zmiany ustaw socjalnych

Ministerstwo opieki społecznej przystąpiło do prac nad przepisami wykonawczemi do uchwalonych w czasie ubiegłej sesji sejmowej ustaw, nowelizujących normy o czasie pracy i urlopach.

Wobec stosunkowo bliskiego już terminu wprowadzenia zasadniczych zmian w tej dziedzinie, które nastąpi od 1 stycznia 1934 r. ministerstwo opieki społecznej w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu określi w sposób szczegółowy plan wprowadzenia w życie 48 godzinnego tygodnia pracy, czas pracy w zakładach sezonowych, stawki płac za godziny nadliczbowe i odbywanie urlopów pracowniczych w przemyśle i handlu.

Pan egzekutor a marynarka bezrobotnego

Egzekutor urzędu skarbowego z Radzymina zabrał bezrobotnemu ostatnią marynarkę. Było to we wsi Iły. Bezrobotny Władysław Osiński wyszedł z domu z żoną i dziećmi do lasu na jagody, aby choć tą drogą zarobić parę groszy na chleb.

Osiński wybrał się przez oszczędność bez marynarki a także zostawił lepsze spodnie, a więc jedyny garnitur, w którym się mógł ludziom pokazać.

Jakież było zdziwienie bezrobotnego, gdy wrócił do domu i nie zastał ubrania, co wrazie powołania na ćwiczenia wojskowe groziło mu pójść w koszuli i podartych spodniach.

Podatek, którego Osiński z braku pieniędzy nie mógł uiścić, wynosił 10 zł. 88 gr. Kiedy po zabraniu mu ostatniego ubrania zwrócił się do gminy o rozłożenie należności na raty, oświadczono mu, że należność, wraz z nowemi kosztami wynosi 18 zł. 55 gr.

Z czego spłaci ten podatek biedny człowiek? Czyż w koszuli i podartych spodniach może szukać pracy?

Więc jeszcze jeden listek do lauru nowego wieńca pana egzekutora.

Charakterystyczne zajścia na granicy polsko-niemieckiej

KATOWICE, 15. 8. (wł.)

Wczoraj wieczorem przed posterunek graniczny w Łagiewnikach przyjechało motocyklem, przyozdobionym swastyką hitlerowską, dwu umundurowanych hitlerowców. Zostali oni przytrzymani przez straż graniczną. Wówczas zaczęli płakać i prosić funkcjonarjuszy, by darowali im życie. Jednym z nich był niejaki Witek z Sierakowic, powiatu gliwickiego. Pod wpływem śmiertelnego strachu przypomniał sobie, że umie mówić po polsku i zapewniał, że jest Polakiem. Drugi, Maks Herman z Bytomia, miał na mundurze dwie gwiazdki, oznaki wyższej szarży. Hitlerowców odstawiono do Królewskiej Huty a motocykl zatrzymano w magazynie celnym.

Niemcy nie byłyby Niemcami, żeby tego drobnego zajścia nie zrobiły kwestji gabinetowej.

KATOWICE, 14. 8 (spóźn.)

W ubiegłą niedzielę, w godzinach przed południowych, zwołane zostało w lesie pod Łagiewnikami tajne zebranie towarzystwa Deutsche Partei. Około 20 młodzieńców, przeważnie z Łazisk, przybyło na zebranie a część z nich umundurowana była w brunatne koszule hitlerowskie. Policja aresztowała wszystkich podejrzanych wiecowników.

Jeszcze jedna plajta

Łódzki Bank Handlowo-Przemysłowy, posiadający dwie filje: w Warszawie i Sosnowcu, przeżywa ciężkie chwile.

Przed kilku dniami ustanowiono tam komisarza rządowego, którym mianowany został p. Marjan Pużak, urzędnik departamentu rachunkowego Ministerstwa Skarbu. P. Pużak postanowił zwołać nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszy Banku celem przedstawienia sytuacji finansowej i zadania możliwości uratowania instytucji od upadku przez zdobycie nowych funduszów.

W obecnej chwili nadzieje na to są słabe, wobec tego ogólnie przewidują, że łódzki Bank Handlowo-Przemysłowy wraz z filjami zlikwiduje się.

POPIERAJCIE WYROBY KRAJOWE

Państwo jako konkurent

Na najbliższych naradach centralny organizacyj rzemieślniczych omawiana ma być sprawa energiczniejszego wystąpienia przeciw konkurencji dla prywatnej wytwórczości ze strony niektórych instytucyj komunalnych i państwowych, nie opłacających podatków ani świadczeń skarbowych.

Rzemiosło stanowczo występuje przeciw takiej konkurencji, zgadzając się w zasadzie na to, aby warsztaty takie istniały, ale w takich warunkach i z zastosowaniem takich obciążeń, jakie ponosi prywatny przemysł.

Kronika

SIERPIEŃ
16
Środa.

KALENDARZYK

Joachima, Rocha

Nagły zgon na ulicy

(a) Na ulicy Kopernika obok posesji 16 zmarł nagle 40letni fryzjer Jan Charbicki, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karolewskiej nr. 11.

Przyczyny zgonu narazie nię stwierdzono.

Zatruł się „Kogutkami"

(a) Jechuda Fenig zamieszkały w Łodzi przy ulicy Lelewela 9, w dniu wczorajszym poczuł silny ból głowy i w tym celu zażył proszek od bólu głowy z „Kogutkiem".

Ponieważ proszek nie odniósł żadnego skutku i Fenig w dalszym ciągu odczuwał silny ból głowy, jął on przyjmować wspomniane proszki jeden po drugim i w ciągu godziny zużył aż dwadzieścia takich proszków, wskutek czego uległ silnemu zatruciu.

Wezwany lokarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił Feniga w stanie ciężkim na miejscu.

Wypadek przy pracy

(a) W dniu wczorajszym w Widzewskiej Manufakturze na nocnej zmianie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie pracy robotnik Konstanty Sar, zamieszkały przy ulicy Szpitalnej 9,

Sar doznał ogólnych okaleczeń ciała. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ofiarę wypadku do domu.

Zamach samobójczy

(a) W bramie domu przy ulicy Sienkiewicza 91 przechodnie znaleźli dającą jeszcze słabe oznaki życia młodą kobietę, do której natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe.

Lekarz pogotowia po przybyciu na miejsce stwierdził otrucie kwasem karbolowym, zaś samobójczynią okazała się 31letnia manicurzystka Jadwiga Bończyk, zamieszkała przy Wodnym Rynku 8. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala kasy chorych. Przyczyna samobójstwa narazie nieustalona.

Bójka

(a) Przy zbiegu ulic Zabiej i Krzywej w czasie bójki został pobity przez nieznanych sprawców 26letni robotnik Stefan Kubiak, zamieszkały przy ulicy Wawelskiej 26.

Kubiak odniósł kilka ran kłutych głowy. Poszkodowanemu udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe. Policja poszukuje sprawców bójki.

Podrzutek

(a) Nocy wczorajszej w bramie domu przy ulicy Gnieźnieńskiej 7 jakaś nieznana kobieta podrzuciła dziecko płci żeńskiej i zbiegła. Za wyrodną matką policja wszczęła poszukiwania. Dziecko przesłano do żłobka.

Dwa groźne pożary w Łodzi

(a) Nocy wczorajszej około godz. 2-ej centrala straży ogniowej została zaalarmowana o wybuchu dwuch groźnych pożarów jednocześie.

Pierwszy pożar wybuchł o godz. 2 w nocy w fabryce mebli kosaykowych Feliksa Brzozowskiego i Holmana przy ul. Kilińskiego 5.

W chwili przybycia straży ogniowej cały parterowy budynek mieszczący się w pedwórzu stał w płomieniach, gdyż ogień natrafiając na łatwopalny materjał w postaci mebli koszykowych oraz wielkich zapasów tegoż towaru rozszerzał się z błyskawiczną szybkością.

Straż przystąpiła natychmiast do zabezpieczenia sąsiednich budynków mieszkalnych oraz fabrycznych. Pomimo usilnej akcji ratunkowej cały budynek fabryki mebli koszykarskich spłonął doszczetnie. Straty wynoszą około 25 tys zł. Przyczyna pożaru narazie nie została ustalona.

Dochodzenie prowadzi policja.

— Drugi pożar powstał w stolarni Henryka Rugera, przy ul. Kilińskiego 112 Stolarnia rozmieszczona była w parterowym budynku w obszernej sali.

W pewnej chwili dozorca nocny zauważył wydobywające się ze stolarni kłęby dymu i natychmiast powiadomił straż ogniową. Nim przybyła straż cały budynek już stał w płomieniach, gdyż i w tym wypadku ogień natrafił na nagromadzone zapasy suchego drzewa.

Po dwugodzinnej akcji straż ogniowa ogień zlokalizowała. Przyczyna pożaru również i w tym wypadku nie została dotąd ustalona.

Władze policyjne prowadzą dochodzenie. Straty duże. Należy zaznaczyć, że tej nocy ani w fabrzce mebli koszykowych ani też w wyżej wspomnianej stolarni nikt nie pracował.

Kryzys wśród abonentów radjowych

Stały, z roku na rok, wzrost liczby abonentów radjowych w Polsce, datujący się od stycznia 1927, doznał nagłego załamania w roku 1932'33.

Według danych urzędowych liczba radio abonentów w Polsce w dniu 1 stycznia 1927 wynosiła 48 tysiecy, w 1928 r. 119 tysięcy, w 1929 — 184 tysiące, w 1930 — 202 tysiące, w 1931 — 245 tysięcy, w 1932 r. — 310 tysięcy, w 1933 r. — już tylko 296 tysięcy.

Największy wsrost abonentów na rok 1932, w którym zarejestrowano 55 tysięcy nowych radio-abonentów. Widocznie pod wpływem kryzysu i stałego ubożenia ludości, liczba abonentów spadła po raz pierwszy w dziejach polskiej radjofonji w okresie 7-letnim o 14 tys. abonentów.

Nieudana ucieczka aresztanta

(a) W dniu 9 lipca r. b., posterunek policji państwowej w Chojnach otrzymał wiadomość, iż do kościoła św. Wojciecha przybędzie podczas nabożeństwa znany złodziej kieszonkowiec Jan Wiśniewski z zamiarem dokonania kradzieży u wiernych jako też dokonania świętokradztwa.

Wobec powyższego obostrzono obserwację i istotnie zauważono wchodzącego do kościoła Wiśniewskiego, który natychmiast zmierzał się w tłumie modlących się. Po pewnym czasie obserwujący go wywiadowcy zauważyli Wiśniewskiego wyciągającego portmonetkę u jednej z pań.

W tej chwili policja zaaresztowała go i wyprowadziła z kościoła odprowadzając do aresztu.

W czasie transportowania Wiśniewskiego nagle przyłączył się do eskortujących go policjantów jakiś osobnik, który w natarczywy sposób usiłował skomunikować się z aresztowanym.

Gdy obecny zastępca komendadta posterunku w Chojnach przod. Krasiński w energiczny sposób sprzeciwił się, osobnik ów rzucił się nań zamierzając w ten sposób ułatwić ucieczkę Wiśniewskiemu. Osobnika tego obezwładniono. Okazał się nim krwawy awanturnik i złodziej 28 letni Stanisław Grzelak zam. w Łodzi przy ul. Lutomierskiej 19. Obydwuch odstawiono do więzienia.

Wiśniewski przed kilku dniami stanął przed Sądem i skazany został na 8 miesięcy więzieni.

Wczoraj zaś odpowiadał przed Sądem Okręgowym za usiłowanie odbicia więźnia i opór władzy Grzelak.

Sąd po naradzie wydał wyrok mocą którego Stanisław Grzelak skazany został na 1 rok więzienia.



Najechany przez samochód

(a) W dniu wczorajszym na ulicy Śląskiej przed posesją 5.7 najechany został przez samochód 3 letni Jerzy Neugebauer, syn robotnika zamieszkałego pod tymże adresem. Chłopiec bez żadnej opieki przebiegał na ulicy, w pewnym momencie nadjechał samochód osobowy i nim malec zdołał umknąć z jezdni dostał sie pod maszynę, wskutek czego odniósł ogólne ciężkie uszkodzenia ciała i wstrząs mózgu

Do rannego wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł rannego chłopca do szpitala Anny Marji w stanie groźnym

Policja wszczęła dochodzenie i pociągnęła do odpowiedzialności kierowcę samochodu

Popieraj polskiego kupca i rzemieślnika!

Wydawca B. Kowalski. Red. Odp. Józef Witkowski. Odbito w ... w Łodzi Al. Kościuszki 41.